

Wieczór wspomnień

W Teatrze Ziemi Mazowieckiej premiera goni premierę. Tuż po kryminalnej „Pułapce na myszy” Agaty Christie — teatr na Pradze pokazał „Żołnierzy” Ernesta Brylla — przedstawienie przygotowane specjalnie na zbliżające się XXX-lecie Ludowego Wojska Polskiego.

Każdy, kto śledził drogę pisarską Brylla — prozaika i dramaturga wywodzącego się z tzw. pokolenia „Współczesności” — pamięta, iż „Żołnierze” — to scenariusz telewizyjny, stanowiący pierwszą próbę dramaturgiczną tego autora. Pierwsza próba, a więc rezultat jeszcze nie najlepszy. Także i w tym — przerobionym nieco i uzupełnionym — przedstawieniu na Pradze. Bardziej to ciągle jeszcze składanka, czy widowisko, niż spektakl. Ale widowisko, które posiada przecież kilka cech istotnych, głównie zaś prostotę i szczerłość.

„Żołnierzy” napisał Bryll w oparciu o autentyczne wspomnienia żołnierzy jednego z pułków II Armii. Jak sam wspomina, siedział wtedy nad dokumentacją, wyszukując materiał do swojej powieści „Jałowiec”.

— Nie była to dla mnie sprawa łatwa — stwierdza. — Po raz pierwszy przystępowałem do opisywania spraw i zdarzeń, których nie byłem bezpośrednim świadkiem. W dniu zakończenia wojny miałem niewiele więcej niż 10 lat.

Nie przeżył więc tego sam, a mimo to bardzo plastycznie odtworzył, na podstawie żołnierskiego pamiętnika, wojenne dni. A co jeszcze ważniejsze, prawdziwie przedstawił portrety walczących żołnierzy, którzy — choć odziani w żołnierski strój — ani na chwilę nie przestali być chłopami, stale pamiętającymi o po-

zostawionej ziemi, synami i mężami tęskniącymi do najbliższych, budzącymi się i zasypiającymi z myślą o nich.

I gdybyż to wszystko jeszcze posiadało wyraźną linię dramatyczną! Gdybyż nie było „pokawałkowane” na sceny i scenki, które się rozpadają, mimo wysiłku całego zespołu aktorskiego, których nie potrafi dość mocno scalić ani żartobliwy komentarz (opracowany przez Olę Koszutką — reżysera przedstawienia) ani liryczne piosenki (ładną muzykę do słów Brylla skomponował Edward Pallasz).

Niezależnie przecież od tych mankamentów — „Żołnierzy” warto pokazać na scenach wojskowskiego, do których dociera Teatr Ziemi Mazowieckiej. W dniach obchodów XXX-lecia LWP — stanowiąc oni będą z pewnością wartościowy wieczór wspomnień dla tych wszystkich, którzy — jak powiada Bryll — poszli do poboru, przemaszzerowali na front kilkaset kilometrów, forsowali Nysę, zaświadczyli swoją walką nowe granice Rzeczypospolitej.

H. P.